

# Pezet Noon, 5 10 15

[Pezet]

Wycieczka po nocnych klubach, stoi sztuka z koleżanką  
Letni upał, niezły ubaw, śmigam z pełną coli szklanką  
Dalej druga z mocną Warką, obok jeszcze cały karton  
Chce wyjść z gadką, ale słucham patrz na tamtych mają auto  
Poszła duba, nie warto, gruba małolata bluzga  
Zajebicie, kurwa, niezły towar, przydał by się jeszcze browar  
Z mózgu woda, chowam się, po co czas marnować, chyba śnię  
Tuż obok na schodach słyszę słodki śmiech  
Miła osoba, spoko biust, ma seksi usta, trafia w gusta  
Bez obaw podbijam, ładna buźka, spox makijaż, mijają moment patrzę  
Kończę cole zacznę zaraz, twarz jej roześmiana  
Wypijemy za nas mała, mam hajs akurat  
Umili nas czas Black Curant, spadaj proszę  
Dla mnie dzisiaj będzie proszek lub gruda  
Chwila, chwila, kumam, spoko mała już mnie nie ma  
Ilu miało ją tego wieczoru długo by wymieniać  
Ref.:

[Mes]

Ej laleczko czemu to tak miało by być  
Że czuła byś wstyd gdybym chciał cię...  
Ja robię to tylko po to, bo znam się na klientkach  
I lubię na ciebie patrzeć jak jesteś uśmiechnięta x2

[Pezet]

Tydzień później ten sam scenariusz, na posadzce marmur  
Fury, cipki, w akwariu rybki  
Po kilku chwilach znam już wszystkich i mam tu cycki  
To działa na mnie jak valium, jak trzy dni w parku rozrywki  
W barku Cin-Cin, Blue Bols, jeden szybki ubot w kuchni  
Jedna laska mówi mam dziś urodziny, świeczki zdmuchnij  
Barek jest już pusty, ja chciał bym być trzeźwy  
Chce dojść do werandy, trochę się rozluźnić i orzeźwić  
Przy sangri czuje guczy enwi, to mała z przed tygodnia  
Mówi do mnie strzała, fajnie dziś wyglądasz  
O co comon zaraz, w tle gdzieś leci Letniak  
Śkąd ta zmiana, jej podoba się mój dres i metka  
Śmierdzi mięta, wiesz jak by tego było mała  
Kurwa ma 14 lat, mógłbym kręcić z jej mamą  
Ref.

[Mes]

Pole 5-10-15, a 15-20  
Różnice 6 lat, nie mogę tego znieść jak  
Polują te siksy, kłęska jak peksy, Sajgon i Bagdad  
Aśka, Zuza, Kaśka, Karolina, Magda  
Lubię twoją młodość i ten wczesny seks baby  
Lubię twój głos i twój krzyk jak West Krawen  
Zejdę na ziemię choć mówiłem tyle razy (co?)  
Problemem jest twój wiek, nie to że jesteś byle bazył  
Azyl, jeden wieczór, dwa i dobranoc  
Jesteś za młoda jak córka Tonego Soprano  
Disco dance, piguły w klubach z koleżanką (co?)  
Takie są jak plankton, nie widzisz mnie, widzisz banknot  
Siedzę u ciebie, mówię zapnij bluzkę, popraw włosy  
Twój stary wcześniej wrócił z pracy  
Ej dobra dosyć, rzygasz po jednym piwie  
Łatwo cię upić, nie należysz do dziwek  
To raczej słaby cień grupis  
Wiem lubisz dużą prędkość jak konkord (jak co?)  
I lubisz dużo gadać jak słonko jak Max Kolonko  
Piętrowe łóżko, twoja siostra śpi na górze  
Nie śpię dziś na dole, sprawdzę jakość tych łóżek  
Ej laleczko czemu to tak miało by być  
Ej laleczko, zmiana  
Ej laleczko czemu to tak miało by być

Ej laleczko  
Ej laleczko czemu to tak miało by być  
Ej laleczko, zmiana